(Nro. 229)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę . Nro. 114. 7. Października 1820.

RAPPORT RADY STANU

o dwuletnich czynnościach Rządu, czytany w Warszawie na drugiem posiedzeniu Izb połączonych dnia 14. Września r. b.

(Ciąg dalszy.)

Wolność Druku.

Było myślą Rządu w duchu pożyteczności prawdziwey, rozwinąć artykuł XVI Konstytucyi, nadaiąc przychylną naukom i oświeceniu publicznemu ogłoszenia myśli rozciągłość. Ufność iego w dobrych skłonnościach narodu i spodziewanem umiarkowaniu pisarzy tak daleko posunięta została, iż w obecnym nawet stanie rzeczy, iaki nam po Xięstwie Warszawskim pozostał, nie czekaiąc aż prawo przez obie Izby żądane przepisze szczególne i wyraźne środki karcenia nadużyciów, dozwolił niektórym pisarzom na własną ich odpowiedzialność od trwaiących przepisów, wyłączeń. Wprawdzie w kraiu naszym nie mogła bydź obawa tak ważnych skutków, iaką w innych kraiach Europy powzięto, i w istocie nie była, przecież obudzoną została nie daremna troskliwość, aby błache z pozoru zboczenia, nie zamieniły się w szkodliwe dążenie; uyrzał się więc Rząd zmuszonym cofnąć się w swoich urządzeniach w zakres, z którego był wyszedł. Tymczasem materya wolności druku stała się tak ważną w większey części Europy, tak iey nadużyto, tyle o niey mowiono, pisano, tyle postanowiono, iż cierpliwość z strony naszey w oczekiwaniu skutków i rozwaga w wyborze wzorów, w żadnym względzie na szkodę kraiu wypaść nie może. Rada Stanu ważąc wszystkie względy, któreby Waszą Cesarsko-Królewską Mość skłaniać mogły do zadosyć uczynienia przełożeniom Izb nie waha się wyznać zdania: że chwila, w którey wolność druku we wszystkich kraiach Europy pod pewne zakresy niąć uznano za konieczną potrzebę, nie iest dla nas tą: w któreybyśmy powinni pragnąć wyyść z obecnego tey materyi stanu, zwłaszcza, iż tymczasowe urządzenia mogąc przyiąć środek, któryby ani rozsądney swobody nie ścieśniał, ani na skutki iey nadużycia nie narażał, są nayzdolnieysze i umysły mieszkańców przygotować i prawidła Rządu udoskonalić.

Do 24ch Drukarni dawnieyszych, przybyło ieszcze dwie nowe założone w Warszawie Drukarnie w Stolicy wraz z Żydowską i Łowicką, wydały w upłynionych dwoch latach 126 dzieł.

W latach ubiegłych sprowadzono z zagranicy ksiąg przez Drukarzów, Instytuta i osoby prywatne więcey niż ich wyprowadzono, o 223,348 złotych. Przyczyną tego iest niezamożność i nieśmiałość w przedsięwzięciach Księgarzy kraiowych, a razem przywiedziony w przeszłym raporcie niedostatek dobrych papierni, z którego wypływa brak i drogość tego materyiału, a ztąd wywoz na niego znacznych summ za granicę.

Szerzący się handel ksiąg żydowskich, zwrocił baczną troskliwość Rządu. Kabały żydowskie przerażone użyciem środków do oświaty ludu tego dążących, w obawie straty swych zysków, staraią się gmin w ciemnocie utwierdzać, i zababony rozkrzewiać: skutek sam tych szkodliwych dla społeczności ludzkiey zamiarów, wskazywał potrzebę przedsięwzięcia sposobów, w celu przeszkodzenia przynaymniey ile możności, niebezpiecznemu i żarliwemu ksiąg żydowskich do kraiu napływowi.

Fundusze edukacyyne.

Dochod etatowy na rok 1818 z właściwych dochodów szkolnych czynił zł.		366,334 —
Z dopłaty od Skarbu publicznego. . .	—	1,180,785 —
Z naymu budynków. .	—	104,827 g. 23
Tenże dochód na rok 1819 z właściwych funduszów szkolnych czynił . . .		368,029 g. 22 1/3
Z opłaty od Skarbu	—	1,302,372 g. 17 2/3
Ogólny fundusz z obu lat zł.		3,322,349 gr. 3.

Zalega na funduszach i na skarbie . . zł. 180,825 g. 8 2/3.

Oddzielna składka ze szczupłych opłat od uczniów, które w wielu mieysca zmnieyszone zostały, wyniosła wraz z remanentem z lat dawnieyszych Summę zł. Pol. 254,676, z których na zbiory naukowe, instrumenta, Bibliiotekę użyto zł. Pol. 168,423, a pozostałość poźniey na tenże sam przedmiot obroconą będzie.

Z powyższych wpływów, oprócz służby etatowey i potrzeb szkolnych mieyscowych tabellą przyłączoną wyiaśnionych; nadzwyczayne wydatki były następuiące:

Na wystawienie i reperacyię Budów edukacyinych.	zł.	243,363.
Na reperacyią Szkoły Woiewodzkiey w *Kaliszu*	zł.	36,000
Budowa nowych gmachów i przerabianie starych.	zł.	190,334
Na zbiory naukowe i Bibliiotekę przy Uniwersytecie Warszaw.	zł.	206,137.
Budowy zakłady i poprawy w Instytucie Agronomicznym . .	zł.	330,022.
Urządzenie ogrodu botanicznego	z.	70,520.
Sprowadzenie ksiąg po zniesieniu zgromadzeń zakonnych, sprzęty i potrzeby naukowe	zł.	60.600.
Urządzenie wewnętrzne Bibliiotek i gabinetów	zł.	86,043.
Ogółem	zł.	1,223,019.

Remanent kassy edukacyyney łącznie z dawnieyszemi zapasami okazał się . . . . zł. 690,598 gr. 21 1/3.

Dodawszy pożyczkę z funduszu budowianego miasta *Kalisza* na wystawienie szkoły tameyszey zaciągniętą . zł. 40,000

Remanent wynosi zł 730,598 g. 21 1/3.

Oprocz wydatków w tych latach uskutecznionych i w roku 1820 za kontraktami uskutecznić się maiących, budowle i inne potrzeby nadal przewidziane, łubo ieszcze nie skontraktowane maią kosztować Z. P. 898,000.

Ze śledztwa i windykacyi różnych funduszów przyczyniono na Etat Edukacyyny rocznego dochodu zł. Pol. 16,089.

Z liczby spraw o fundusze Edukacyyne w Sądach cywilnych i administracyynych, te które są ukończone, pomyślnie na korzyść funduszów wypadły.

Dochodzenie takowych funduszów znacznie ułatwionem zostanie przez nayłaskawszy wyrok Waszey Cesarsko-Krolewskiey Mości dozwalaiący ściągać brakuiące dowody z kraiów Państwa Rossyiskiego do Królestwa Polskiego.

Do tych korzyśei, iakich doznaie Duchowieństwo i edukacyia, z udziału troskliwey nad niemi opieki Rządu, łączy się ieszcze potrzeba rozwikłania i zabespieczenia Summ duchownych na kachałach żydowskich lokowanych, względem czego Izba Poselska w osobney Petycyi u Tronu złożoney, żądała: *aby przyszłemu Seymowi podany został do rozwagi proiekt do prawa, któreby długi kachalne przez opłatę ich, lub ustanowienie opłaty procentów umarzało.*

Rada Stanu łącznie z życzeniem Izby, czuie aż nadto, ile ważną i dobro publiczne interessuiące iest rzeczą, aby długi kachalne w całym kraiu umorzone bydź mogły, lecz razem przewiduie niepodobieństwo skutku tych zamiarów dopoty, dopoki po ukończonem obliczeniu po Woiewodztwach Pogalicyyskich długów kachalnych, podatek familiyny Dekretem Króla Jmci Saskiego Xiążęcia Warszawskiego w dniu 22 Maia 1810. r. nałożony, i na tamtych gminach żydowskich zalegaiący, na zaspokoienie zaległych procentów, nie będzie wybrany, a wtenczas dopiero skutek użytych w tym celu środków wskaże Rządowi naydogodnieysze sposoby do ogólnego w całym kraiu długów kachalnych umorzenia.

Od skutku zaś pomienionych sposobów zależeć będzie rozwiązanie wniosku, czyli rzecz ta ma bydź przedmiotem prawa Seymowego czyliteż administracyinego urządzenia.

Od załatwienia pierwszego, zależy skutek obiektu drugiey petycyi Izby Poselskiey: *aby duchowni wolni byli od opłacenia podatku od Summ na kachałach i obligacyiach Austryiackich lokowanych, od których procentu nie pobieraią, i aby opłacone takowe podatki kompensowane bydź mogły.*

Dla tego właśnie wypada pierwey obliczyć długi kachalne, i wybrać zaległość podatku familiynego w tey części kraiu, gdzie Summy Duchowieństwa na kachałach lokowane, wzięte były w administracyią przez Rząd Austryiacki, aby przez opłatę zaległych procentów postawić Duchowienstwo w stanie niszczenia się Skarbowi.

Tymczasowo zaś aż do ostatniego rzeczy wyiaśnienia, zrobiona iest ulga Duchowieństwu przez wydanie stosownych urządzeń, maiących za cel zawieszenie podatków o ile te wypadaią od summ kachalnych.

Wchodząc w rozbior żądania Izby Poselskiey w inney petycyi wyrażonego: *aby procent od summ wyderkafowanych tak, iak*

dawniey po półczwarta od sta, był postanowiony, dość będzie przytoczyć krótką treść ustaw kraiowych dawnych i teraźnieyszych, dla przekonania Izb, iż skutek takowego żądania niebyłby ani sprawiedliwym, ani prawnym.

Wszystkie dawne zapisy summ wyderkafami zwanych, były na dobrach ziemskich z procentem siedm od sta zabezpieczone; Kostytucyie Polskie, a szczególniey roku 1775 procent ten do 3 i pół od sta zniżyły, po tym więc roku czynione zapisy, wyższego od 3 i pół nie obeymuią procentu.

Następnie Rząd Pruski pozwolił Duchownym, którzy na 3 i pół procetu przestawać nie chcieli, podnosić kapitały, i na wyższe procenta lokować. Rząd zaś Austryiacki podniosł ie do 5eo. Prawo Seymu Xięstwa Warszawskiego 1811 r. procent prawny w ogólności pięć od sta oznaczyło, zachowuiąc w mocy swoiey niższe od 5oo. procenta od summ, które są na stałych fundnszach obezpieczone.

Prawo ostatniego Seymu w roku 1818 o procentach, nie naruszyło wniczem obmowy prawa Xięztwa Warszawskiego.

Prośba więc Izby Poselskiey w części odbiera swóy skutek, lecz całkowicie nie mogłaby bydż niszczeną, bez uchylenia prawa Seymowego, które iako na podstawie słuszności oparte, szanować należy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Państwo Aszantysów w Afryce.

(Ciąg dalszy)

Usiłowania Bowdicha w przywroceniu Anglikom kredytu u Króla Aszantysów niebyły bez skutku. Podczas gdy James z Poselstwem udał do Cap-Coast, dla załatwienia nieporozumień między Królem a Wielkorządcą, pozwolił Król Bowdichowi pozostać wraz z dwoma towarzyszami w Comassi. Wkrotce ukończono szczęśliwie zatargi. Zawarto między Anglikami i Królem Aszantysów umowę względem handlu, a Bowdich, który tymczasem umiał pozyskać nie tylko ufność i szacunek Króla, lecz także przywiązanie z razu nieprzyiaźnych Maurów, użył swoiego czasu na wywiedzenie się tak o położeniu i stosunkach państwa Aszantysów, iakoteż o wewnętrzu Afryki. Za powrotem swoim do Europy udzielił publicznie tych wiadomości, które w swoim sposobie większą się dokładnością zalecaią, iak doniesienia osławionego Bruce, który na dworze Abissynskim podobną odgrywał role.

Potrzeba nayprzod wspomnieć, że Monarcha Afrykański z ktorym Bowdich miał doczynienia, nie był tak dzikim i nie oświeconym, iak wielu z naszych czytelników o owych Xiążętach sądzić zwykło, lecz przeciwnie posiadał zdrowy rozsądek i iak nayiepiey był obeznaymionym z interessami swoiego kraiu i zamiarami Anglików. Gdy mu Bowdich ten drugi Kolumb w pierwszym posłuchaniu wyliczał bogactwa i potęgę swoiey oyczyzny z tym dodatkiem, że Anglicy iedynie dla tego odwiedzaią Aszantysów, ażeby ich przypuścić do uczęstnictwa tych wszystkich wspaniałości, odpowiedział Król: „Co ty prawisz nie może bydź prawdą, gdyż chociaż daię temu wiarę, że wy Anglicy przewyższacie nas w wielu kunsztach, które życie uprzyiemniaią, iednakże nie mogę się przekonać, ażeby wy iedynie dla przypuszczenia nas do onych użycia, odważaliście się na tak niebespieczne morza, i ażeby ty sam dla tey tylko przyczyny wystawiał swoie życie na niebespieczeństwo. — Podobnie iak wy nas, tak my przewyższamy w każdym względzie naszych sąsiadów Kongów, iednakże nie znaydziesz żadnego między nami, któryby tak daleco był obranym z rozsądku, iżby się podawał na niebespieczeństwa dla tey iedynie przyczyny, ażeby bezrozumnego Konga nauczyć tkania materyi iedwabnych, nie ucyniemy mu żadney przysługi, gdyż ón woli chodzić nago, aniżeli w naszych materyiach.“ — Po krótkiey przerwie, podczas którey Król rozmawiał z Naczelnikiem Maurytańskim, zapytał się: „Czy okazywaliście Anglicy także podobny sposób myślenia w Indyiach?“ — Potrzeba było użyć dobitney wymowy, ażeby podeyść ugruntowane podeyrzenia przytomnego Monarchy, czego Bowdich z czasem i po długich staraniach dokazał.

Podług panuiącey tradycyi pomiędzy Aszantysami było to Państwo dopiero na początku zeszłego wieku założone przez pewną hordę woyskową przybyłą od wschodu; którey naczelnik Sai-Tuhtu ogłosił się Królem zdobytego kraiu, i utworzył z swoich dowódców woyskową i szlachetną arystokracyię, którey nayglównieyszy przywiley na tém się zasadzał, że śmiercią nie mogli bydź karani. Jeden z nasępców Tuhta poodbierał wielóm tak zwanym arystokratom ich godności i obdarzył niemi kraiowych dowodców, przez co zbliżyli się z czasem zwy-

)(2

cięzcy i zwyciężeni ku sobie — teraz znayduie się tylko cztery rodzin w Państwie, które wspomnionego przywileiu używaią, i dla tego co do władzy nieiako się Królowi zbliżaią — po nich następuie klassa innych naczelników. — Reszta ludzi dzieli się na żołnierzów, niewolników i wazalów Magnackich, a ich liczba wynosi podług Bowdicha do milliona. Dawni i nowi mieszkańcy mieszaią się coraz bardziey, a iedyna sprężyna któraby ich w oddaleniu od siebie utrzymać mogła, to iest pismo, zupełnie iest im nie znane; na dworze zostaie pioro w rękach Maurytańskich polubieńców.

Chociaż się naywyższa Władza u Aszantysów w rękach despoty znayduie, iednakże dzielą ią różne poboczne Władze w rozmaitych gałęziach administracyi. (W prawdzie nie te które Monteskie chciał wynaleść przez polityczno-chemiczne roztrząśnienie praw Władcy). Król rozstrzyga w okolicznościach tyczących się wewnętrznego zarządu iego Państwa, iedakże w przedmiotach zewnętrzney polityki ogranicza go *veto* (niepozwalam) uświęconych rodzin, które wykonanie iego nakazów wstrzymywać mogą, przez co nosi na sobie Państwo znamie woyskowego Rządu. Względem rozpoczęcia iakiey woyny, naradza się Król z uświęconemi rodzinami i 3 dowodcami woyska.

Znalazł Bowdych w tym kraiu odmienny kształt Rządu od owego despotycznego, króry iedynie iest właściwy wszystkim rządom Afrykańskim, zadziwiła go fizyionomiia Aszantysów zupełnie od owey odmienna, która właściwych Negrów znamienuie, spostrzegł daley ich postępy w kunsztach, za pomocą których z gliny i metalów piękne naczynia wyrabiaią, broń kuią, rozmaite materyie sporządzaią i t. d., a z tego wszystkiego wnosił sprawiedliwie, że Aszantysowie muszą być potomkami owych starożytnych Etyiopczyków, o których Herodot mowi, że na 630 lat przed tym dzieiopisem byli wyrugowani z swoich siedlisk przez pewną Egypską osadę, a potem przez wielkie zaludnienie zachodniey Afryki, w głąb tey części ziemi usunąć się przymuszeni, z czasem dostali się aż do wschodnich brzegów. Podobieństwo przezwiska ich Króla Sai-Tuhtu przypomina pierwszych Wschodnio-Afrykańskich Krolów Abissynii, ktorzy się Sa zwali; a ponieważ Abissyńczykowie podług domysłu P. Salt rownie Etyiopskiego pokolelenia bydź maią, łatwo więc wnosił P. Bowdich iakoby te dwa ludy z iednakowego źrodła pochodziły.

Oprocz tego panuie u tych ludów wiele iednakowych zwyczaiów. Tak w Abissynii iak w Comassi nie mowi nigdy sam Krół publicznie, tylko przez Ministrów iako swoich organów. W obydwóch Państwach nie iada Król publicznie, przeciwnie żyie zupełnie odosobniony pomiędzy swoiemi niewolnikami i dygnitarzami — w obydwóch Państwach poczytuią za wielką zbrodnię którą śmiercią karzą, gdy się kto odważy usiąść na krześle Królewskiem. Jak w Abissynii każda cielesna wada od następstwa trronu wyłącza, tak przestrzegaią niezmiernie u Aszantysów, ażeby Królewska rasa iak naylepiey się wiodła i dla tego dozwolono kobietom w pałacu Królewskim w Comassi używać podstępów, iakich nawet w Europie nie znaią troskliwi naczelnicy rodzin, których maioraty maią przeyść w ręce śmieiących się dziedziców, a które często Trón Państwa z nayniższemi klassami ludu pewnemi węzłami połączaią. Z tego powodu ustanowionem iest u Aszantysow prawo następstwa podług matki, i podług stopnia pokrewieństwa z nią, po Królu następnią iego bracia iako naybliżsi krewni matki, a po tych dzieci siostr Królewskich.

Jnny zwyczay właściwy tak Abissyńczykom iak i Aszantysom, iest utrzymywanie pewney liczby dzieci z naypierwszych rodziu kraiu, które dla pozyskania ich przychylności od wcześney młodości na dworze Królewskim swoie życie wiodą, i których podobnie młodym Spartanom wyuczaią w zręcznych kradzieżach. Jakiekolwiek bądź korzyści wyniknąćby mogły, tak Abissynczykowie iak i Aszantysowie nigdy nie potykaią się na woynie w nocy lub po zachodzie słońca. — U obudwóch narodów iest małżeństwo kupnym kontraktem, który się po zobopólnem oddaniu podarunków sam przez się rozwięzuie. Nakoniec w obodwóch kraiach iest obrzezanie w zwyczaiu, lecz żadnym prawem nie nakazane.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Redakcya F. Krattera. Drukiem J. Pillera.